



Modlitwa, która pachnie pomidorową

Modlitwa nie zawsze zaczyna się na klęczniku. Często rodzi się w kuchni, przy pralce albo przy filiżance kawy – tam, gdzie zwyczajne życie spotyka się z niezwykłą obecnością Boga. Nie każda modlitwa ma formę słów. Czasem wystarczy zatrzymać się na chwilę i uświadomić sobie, że Bóg jest blisko – w tym, co właśnie robię.

Wielu z nas myśli, że modlitwa zaczyna się wtedy, gdy klękamy, składamy ręce i wypowiadamy odpowiednie słowa. Gdy ich brakuje – czasu, skupienia, nastroju – odkładamy modlitwę na później. A czasem na jutro. Albo na „lepszy moment”. Tymczasem modlitwa bardzo często zaczyna się wcześniej niż myślimy. Nie wtedy, gdy zaczynam mówić, ale wtedy, gdy uświadamiam sobie, przed Kim stoję i z Kim się spotykam. Bo to nie my pierwsi mówimy do Boga – to On pierwszy do nas mówi. Modlitwa nie jest techniką ani monologiem, ale spotkaniem.

Modlitwa to także realizowanie powołania, które Bóg dał każdemu z nas. Bycie wiernym temu, kim jestem i do czego zostałem posłany: jako matka, ojciec, mąż, żona, ksiądz, diakon, osoba konsekrowana. A czasem po prostu jako człowiek zmęczony, smutny, wypalony. Nie zawsze są potrzebne słowa. Nie zawsze potrzebna jest technika. Czasem wystarczy być przed Nim.

Bo modlitwa nie polega na skupieniu się na sobie. Człowiek bardzo łatwo staje się więźniem własnych myśli, uczuć i problemów. Prawdziwa modlitwa zaczyna się tam, gdzie przestają kręcić się wokół siebie i pozwalają, by to Bóg był w centrum.

Dlatego modlitwa może pachnieć... pomidorową. Gdy gotuję obiad i mówię w sercu: „Panie, spraw, żeby im smakowało”. Gdy wstawiam kolejne pranie i myślę: „Panie, dodaj mi siłę, bo jeszcze jedne skarpetki i naprawdę ręce mi opadną”. Gdy robię kanapki na dobranoc: „Panie, dziękuję, że mam z kim zjeść kolację”. Gdy przykręcam szafkę w kuchni: „Panie, dziękuję, że jest dla kogo żyć i pracować”. Czasem modlitwa pachnie pomidorową. A czasem świeżo zaparzoną kawą. To ta chwila, gdy nic nie trzeba mówić, wystarczy być i pozwolić, by Bóg był blisko. To nie są drobiazgi. To jest modlitwa wcielona – taka, która dzieje się w środku codzienności.



Modlitwa nie polega na tym, że Bóg zaczyna robić to, co ja chcę. Modlitwa polega na tym, że ja zaczynam chcieć tego, czego On chce. Czasem wydaje nam się, że modlitwa to strata czasu. A przecież z kimś, kogo kochamy, można spędzić chwilę, „nic nie robiąc” – i nie mieć poczucia straty. Na modlitwie jedyne, co naprawdę możemy dać Bogu, to czas, miejsce i zgodę. Reszta należy do Niego. Nie każda modlitwa zmienia sytuację. Ale każda może zmienić człowieka.

Modlitwa nie jest ucieczką od życia. Modlitwa to życie przeżywane w Jego obecności.

A czasem... naprawdę pachnie pomidorową.

Wasz proboszcz
ksiądz Piotr Celejewski

18 I – II niedziela zwykła

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 49, 3. 5-6)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 40)
DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 1, 1-3)
EWANGELIA (J 1, 29-34)

Baranek Boży

Pokorny Baranek Boży – Król królów i Pan panów.

*Jak rozumiem określenie „pokorny Baranek”?
Jak mam podporządkować swoje życie Bogu
w dzisiejszym świecie?*

25 I – III niedziela zwykła

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 8, 23b – 9, 3)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 27)
DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 1, 10-13. 17)
EWANGELIA (Mt 4, 12-23)

Odwaga decyzji

Słowa Jezusa, który mówi: „Pójdźcie za Mną” – a oni zostawili łódź, ojca i poszli...

*Czy w zgiełku dzisiejszego świata słyszę słowa Pana?
Czy przypadkiem się nie zasiedziałem w moim wygodnym życiu?*

1 II – IV niedziela zwykła

PIERWSZE CZYTANIE (So 2, 3; 3, 12-13)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 146)
DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 1, 26-31)
EWANGELIA (Mt 5, 1-12a)

Błogosławieni

Świadomość duchowej nędzy, ograniczeń i całkowitej zależności od Boga, w którym pokładam życie i nadzieję.

*Czy wiem, czym jest błogosławieństwo?
Czy jestem na nie otwarty?*

2 II – święto Ofiarowania Pańskiego

PIERWSZE CZYTANIE (Ml 3, 1-4)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 24)
EWANGELIA (Łk 2, 22-40)

Świadkowie wiary

Symeon i Anna – wzór ludzi prawych, pobożnych, trwających przy Bogu i oczekujących Boga.

*Czy widzę w codzienności światło Pana?
Jakim jestem świadkiem wiary?*

8 II – V niedziela zwykła

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 58, 7-10)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 112)
DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 2, 1-5)
EWANGELIA (Mt 5, 13-16)

Smak, blask i moc życia

„Wy jesteście solą ziemi” – mówił Jezus do apostołów. I do nas dziś mówi – „aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie”.

*Czy wyobrażam sobie życie bez soli?
Czy ludzie widzą we mnie „sól” Boga?*

15 II – VI niedziela zwykła

PIERWSZE CZYTANIE (Syr 15, 15-20)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 119)
DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 2, 6-10)
EWANGELIA (Mt 5, 17-37)

Wybieramy jednoznacznie

Jezus zaprasza nas do prawości, która żyje w prawdzie, kieruje się odpowiedzią „tak” lub „nie”.

*Czy prawem jest dla mnie Dekalog?
Czy swoją wiarygodność muszę wzmocnić przysięgą?*

18 II – Środa Popielcowa

PIERWSZE CZYTANIE (Jl 2, 12-18)
PSALM RESPONSOJNY (Ps 51)
DRUGIE CZYTANIE (2 Kor 5, 20 – 6, 2)
EWANGELIA (Mt 6, 1-6. 16-18)

Duchowa droga

Jezus wskazuje nam trzy konkretne drogi odnowy duchowej: jałmużnę, modlitwę i post.

*Czy skorzystam z wyjątkowego czasu łaski?
Jakich narzędzi użyję?*

Wiara, która wzrasta

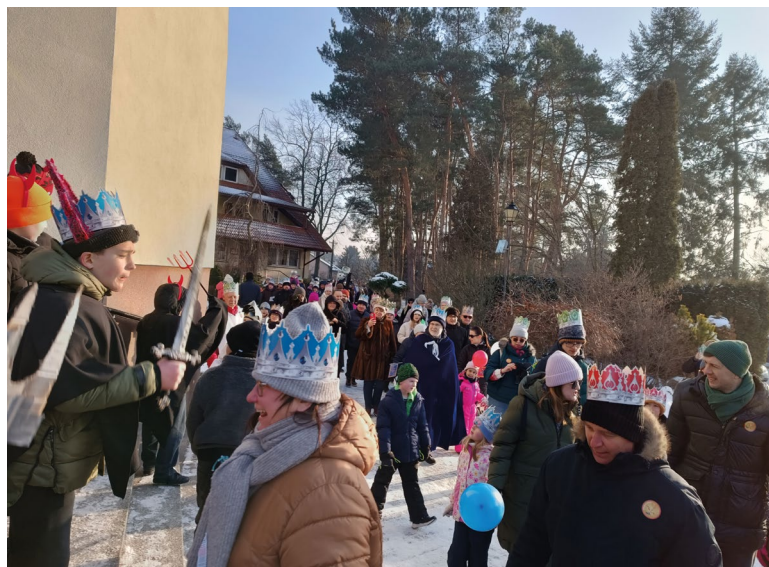


We wtorek 6 stycznia po Mszy świętej o godzinie 12:00 ulicami naszej parafii przeszedł Orszak Trzech Króli, zorganizowany dzięki pracy i ofiarności naszych parafian. W tegorocznej, ósmej już edycji miałem okazję wziąć udział jako prowadzący. Trasa orszaku rozpoczęła się przed wejściem do kościoła, a w symboliczny sposób zakończyła się przy szopce bożonarodzeniowej, która po raz pierwszy ulokowana jest w prezbiterium. Trzej królowie złożyli pokłon i oddali dary świętej rodzinie. Po zakończeniu procesji odśpiewaliśmy wspólnie kolędę „Mędrcy świata”, a wolontariusze rozdali dzieciom słodycze. Podobnie jak podczas pierwszego orszaku, pogoda nam dopisała – nie doświadczyliśmy błotnistej szarugi, tak często występującej w ostatnich latach.

Przygotowania i początek orszaku zawsze są dla mnie niezwykłym doświadczeniem. Jak na dłoni widać wtedy zaangażowanie różnych grup i osób. Ten czas gorączkowego ustawiania koni, rozdawania koron i przymierzania strojów, jest okazją do budowania wspólnoty poprzez pracę na rzecz parafii. Cenię sobie również atmosferę, która panuje podczas i po zakończeniu orszaku. Jest ona zbliżona do tej, którą czuć w domu rodzinnym podczas świąt Bożego Narodzenia. W orszaku porusza mnie również jego procesyjna forma. Obok drogi krzyżowej w Wielkim Poście i procesji w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej jest to jedna z nielicznych okazji do zmanifestowania i podzielenia się naszą wiarą także z niewierzącymi mieszkańcami naszej miejscowości.

Przygotowania do orszaku rozpoczęły się już pod koniec listopada, żeby na 6 stycznia wszystko było gotowe. A zadań było sporo – poczynając od współpracy z Urzędem Gminy, policją i strażą miejską dla zapewnienia bezpieczeństwa wydarzenia, przez skompletowanie strojów i serwis akumulatorów w nagłośnieniu plecakowym, a na przeliczeniu i rozdaniu koron skończywszy. Przygotowania to przede wszystkim





czas integracji naszej wspólnoty parafialnej. W szczególności sposób organizatorzy pragną podziękować naszym siostrą zakonnym, osobom prywatnym zaangażowanym w organizację orszaku, a także wspólnotom parafialnym – wspólnocie młodzieżowej (PGKS), scholce dziecięcej, a także ministrantom, którzy zajęli się odgrywaniem ról przebieranych (dwór Heroda, pastuszkowie, aniołki i diabełki), a także dystrybucją śpiewników, koron i rozdawaniem słodyczy. Konie oraz sami królowie rzeczywiście przybyli ze wschodu, bo ze stadniny „PaTaTaj”, leżącej w Kaniach. Śpiewy w zastępstwie za pana Filipa poprowadził Pan Daniel Misiarek. W tym roku wspierany był przez scholkę dziecięcą. Od lat niezmiennie cieszy fakt, że mieszkańcy Kań i Otrębus jednoczą się w radosnym, wspólnym świętowaniu uroczystości Objawienia Pańskiego.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim parafianom, którzy wsparli naszą inicjatywę datkami. To dzięki Państwa ofiarności możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość i już teraz planować kolejną edycję Orszaku Trzech Króli. W sposób szczególny dziękujemy wszystkim tym, którzy współtworzyli tegoroczny orszak, ofiarowując swój

czas, siłę, a niekiedy i własne fundusze. Dziękujemy także wszystkim oficjalnym sponsorom orszaku – Piekarni AK Otrębusy, Pałacykowi Otrębusy, Restauracji Elita w Otrębusach, zakładowi fryzjerskiemu Gaf Małgorzata Tołkaczewska, sklepowi „Kurczak”, Delikatesom w Kaniach, Stacji Lody w Otrębusach, El-Czapie, Bomar, gabinetowi stomatologicznemu Dentart, a także kancelarii notarialnej w Otrębusach, aptece „U Nas” na Polnej w Otrębusach oraz sklepowi spożywcemu „U Sabiny”. Dziękujemy także Panu Sebastianowi z „Sebipolu” za druk plakatów. Gorąco dziękujemy stadninie „PaTaTaj” za wypożyczenie koni. Szczególne podziękowania należą się jeźdźcom – dziękujemy, że znów zechcieliście wcielić się w naszych orszakowych monarchów!

Orszak jest tylko jednym z elementów świętowania uroczystości Trzech Króli. Najważniejsze jednak jest to, abyśmy usłyszeli i przyjęli przesłanie Ewangelii – że Chrystus narodził się dla ludzi wszystkich kultur i języków, a naszym zadaniem jest nieść tę Dobrą Nowinę całemu światu.

Krzysztof Laskowski



Czy wiesz, że...

- Pierwsze jasełka przypominające Orszak Trzech Króli odbyły w Barcelonie w roku 1855.
- Pierwszy Orszak Trzech Króli w Polsce przeszedł ulicami Warszawy w roku 2009 i został zorganizowany przez stowarzyszenie Sternik.
- Polska odmiana orszaku zyskała również popularność poza granicami naszego kraju, m.in. we Włoszech, Niemczech, w Anglii i Republice Środkowej Afryki.
- W naszej parafii orszak odbywa się nieprzerwanie od 2018 roku. Ze względu na pandemię w latach 2020 i 2021 zamiast orszaku zorganizowany został sam pokłon i złożenie darów trzech króli przed szopką.
- W uroczystość Objawienia Pańskiego, po modlitwie Anioł Pański, Papież Leon XIV, zwracając się do Polaków, pozdrowił szczególnie uczestników Orszaków Trzech Króli.

Bez kurtyny – „Mazowsze” w darze dla parafian



Choć na co dzień oklaskują ich tysiące widzów na całym świecie, 4 stycznia artyści zespołu „Mazowsze” wystąpili na scenie najważniejszej – przed swoimi sąsiadami. W niedzielny wieczór w naszym kościele parafialnym zatarła się granica między wielkim widowiskiem a rodzinnym spotkaniem przy żłóbku.

Gdy zabrzmiały pierwsze dźwięki orkiestry pod batutą maestro Jacka Bonieckiego, a chór wypełnił przestrzeń potęgą swoich głosów, w kościele zapadła pełna zachwyty cisza. „Mazowsze” to nie tylko perfekcja techniczna, to przede wszystkim **duża polskiej kolędy**. W ich wykonaniu utwory takie jak „Bóg się rodzi” czy „Lulajże, Jezuniu” nabrały królewskiego blasku, a jednocześnie zachowały tę prostą, ludową serdeczność, którą tak dobrze znamy. Barwne, tradycyjne stroje artystów na tle ołtarza wyglądały niczym żywy obraz, który nagle ożył, by wypełnić świątynię radością. Biel koszul, wielobarwne pasiaki i lśniące korale tworzyły harmonijną całość z wystrojem kościoła, sprawiając wrażenie, jakby postacie z dawnych polskich witraży zeszyły ze szkła, by wspólnie z nami wyśpiewać radość z Narodzenia Pana, która nie zna granic czasu.

To był czas wspólnotowej modlitwy śpiewem, która w wykonaniu „naszych” artystów stała się pomostem między tym, co ziemskie, a tym, co boskie.

Najpiękniejszym aspektem tego wieczoru była świadomość, że „Mazowsze” nie wystąpiło u nas jako gość z daleka, ale jako część naszej wspólnoty. To poczucie dumy, że Zespół ma swój dom właśnie tutaj, zjednoczyło wszystkich obecnych.

Ten wieczór był prawdziwym „kolędowaniem u siebie”, spotkaniem rodziny, która wspólnie wyśpiewała radość z Narodzenia Pańskiego. Choć dla świata są wielkim



Zdjęcia opublikowano dzięki uprzejmości Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”

„Mazowszem”, dla nas pozostają przede wszystkim współparafianami, którzy tego wieczoru, zamiast na wielkiej scenie, stanęli po prostu wśród swoich.

Dziękujemy!

Redakcja

Św. Anna – najważniejsza babcia świata

Święta Anna, choć żyła w zupełnie innych realiach historycznych, pozostaje postacią niezwykle aktualną w swoim przesłaniu. Jej życie dotyka uniwersalnych ludzkich doświadczeń: oczekiwania, rodziny, starzenia się i nadziei, będąc wzorem dla każdego pokolenia.

Anna na swoje jedyne dziecko czekała bardzo długo, znosząc cierpliwie upływ lat i ludzkie niezrozumienie. W jej skromnej służbie dostrzegamy prawdę, iż **fundamentem wielkich rzeczy jest zawsze cicha miłość** i wytrwałe trwanie przy Bogu każdego dnia.

Jako matka Maryi była Jej pierwszą nauczycielką, ucząc modlitwy, znajomości Pisma Świętego oraz ufności w Boże obietnice. To dzięki „szkole Anny” Maryja była gotowa odpowiedzieć *Fiat* podczas zwiastowania. Anna nie wychowywała Maryi „dla siebie”. Przygotowała Ją do spełnienia misji, która wykraczała poza ramy ich wspólnego domu, przez co staje się wzorem rodzica, który potrafi dać dziecku solidne fundamenty (wiarę, zasady), a jednocześnie pozwolić mu iść własną drogą, nawet jeśli ta droga jest trudna i niezrozumiała.

Jako babcia, Anna symbolizuje ciągłość wiary. Pokazuje, że Jezus nie pojawił się w próżni, ale wyrósł z konkretnej tradycji, rodziny i historii narodu wybranego.

Wizja artystyczna (tzw. *Anna Samotrzecia* – przedstawiająca Annę, Maryję i małego Jezusa) ukazują ją jako aktywną uczestniczkę życia Świętej Rodziny. Możemy sobie wyobrazić Annę jako tę, która służyła Maryi doświadczeniem i pomocą w trudnych chwilach i codziennych troskach. Jej rola babci to rola bezinteresownej miłości. W relacji Anny z Jezusem widzimy ludzkie oblicze Boga, który pozwolił sobie na posiadanie ziemskich dziadków, uświęcając tym samym więzi rodzinne. Rola św. Anny jest rolą dyskretną, ale fundamentalną. Uczy nas, że najważniejsze rzeczy często dzieją się w ciszy domowego ogniska, a być babcią to misja kształtowania serc przyszłych pokoleń. Jej życie było przygotowaniem drogi dla Mesjasza poprzez proste, codzienne czynności.

Dla współczesnych babć św. Anna jest najpiękniejszym wzorem, ucząc, że najważniejszym dziedzictwem, jakie można zostawić wnukom, nie są dobra materialne, ale „nieśfalszowana wiara” i miłość, która przetrwa pokolenia. W jej postaci **każda babcia może odnaleźć swoje powołanie** – bycia strażniczką domowego ogniska i pierwszą przewodniczką po drogach wiary, bowiem wnuki często uczą się jej, patrząc na babcię, która autentycznie się modli, ufa Bogu w trudnościach i potrafi dziękować za małe rzeczy. Współczesna babcia, wzorem św. Anny, może być dla wnuków **kotwicą spokoju w świecie pełnym pośpiechu** i technologii. To ona oferuje czas, którego rodzice często nie mają – czas na wysłuchanie, na opowieść, na poczucie bezwarunkowej akceptacji. Św. Anna nie zastępowała Maryi w Jej roli



matki, ale stanowiła dla Niej fundament i oparcie. Dla dzisiejszych babć to wzór **mądrego wspierania młodszych pokoleń** – pomagania bez dominacji, doradzania z miłością i bycia „zapleczem modlitewnym” dla trudnych decyzji podejmowanych przez dzieci.

Babcia Jezusa jest też znakiem, że dojrzały wiek to czas szczególnego Bożego działania, a jej życie pokazuje, że modlitwa starszego pokolenia ma wielką moc, bowiem to ona „wymodliła” Maryję, a wraz z Nią ratunek dla świata.

Dzień Babci to jedynie przypomnienie o skarbie, który powinniśmy pielęgnować przez cały rok, zwłaszcza w kontekście słów ks. prof. Roberta Skrzypczaka, które kryją wielką prawdę: „**Babcia to »zastępstwo« Boga na ziemi, a jej misja czerpie siłę z przykładu św. Anny – wzoru miłości, która cierpliwie buduje przyszłość dzieci i wnuków**”.

Magdalena Kreter-Bartkiewicz

Św. Joachim – oaza spokoju i wiary

W cieniu wielkich wydarzeń zbawienia, za plecami Maryi i Jezusa, stoi postać dyskretna, a jednak fundamentalna. Święty Joachim, ziemski dziadek Zbawiciela, w tradycji chrześcijańskiej stał się symbolem tego, co w dojrzałym wieku najpiękniejsze: niezachwianego spokoju, cierpliwości i głębokiego zakorzenienia w Bogu.

Cierpliwość mierzona latami

Życie Joachima nie było wolne od bólu. Przez dziesięciolecia wraz ze swoją żoną Anną dźwigali ciężar bezdzietności, która w ich czasach była uznawana za znak braku Bożej łaski. Szczytem jego próby było publiczne upokorzenie w świątyni, gdy odmówiono mu prawa do złożenia ofiary. Jak reaguje człowiek, którego serce jest „oazą spokoju”? Nie wybucha gniewem, nie szuka odwetu. Joachim wybiera ciszę.



Apokryficzna *Protoewangelia Jakuba* opisuje ten moment niezwykle przejmująco. Joachim, zamiast wrócić do domu w poczuciu klęski, udaje się na pustynię, by tam rozmawiać z Najwyższym:

I zasmucił się Joachim bardzo (...), lecz udał się na pustynię. Tam rozbił swój namiot i pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, mówiąc w duszy swojej: „Nie zstąpię z góry ani aby jeść, ani aby pić, póki nie nawiedzi mnie Pan, Bóg mój; i będzie mi modlitwa pokarmem i napojem”.

Modlitwa, która staje się pokarmem

Postawa Joachima uczy nas, że prawdziwy spokój nie wynika z braku problemów, ale z posiadania „duchowej

kotwicy”. Dla św. Joachima tą kotwicą była modlitwa. Na pustyni, w odosobnieniu, pokazał, że dziadek i senior rodu to nie tylko opiekun, ale przede wszystkim duchowy strażnik rodziny. To tam, w ciszy, wypraszał łaski, które miały odmienić losy świata.

Nagroda za tę niezłomność przysłała w najmniej oczekiwanym momencie. Gdy ludzkie nadzieje zdawały się wygasać, niebiosa otwarły się, a anioł przyniósł radosną nowinę:

Joachimie, Joachimie, wysłuchał Pan Bóg twoją modlitwę. Zstąp stąd! Oto bowiem żona twoja Anna pocznie w swoim łonie.

Współczesny Joachim, czyli nasz Dziadek

Dziś, patrząc na św. Joachima, widzimy w nim patrona wszystkich dziadków. To on przypomina nam, że rola starszego pokolenia w rodzinie jest niezastąpiona. Dziadek to ktoś, kto: **potrafi czekać** – ucząc młodszych cierpliwości w świecie, który chce wszystkiego „na już”; **jest oazą spokoju**, gdy życiowe burze uderzają w młodsze pokolenia; **modli się za wnuki**, często w ciszy, będąc ich najsilniejszym orędownikiem.

Słowo dla naszych Dziadków

W dniu Waszego święta, patrząc na świetlaną postać św. Joachima, pragniemy podziękować Wam za to, że jesteście dla nas żywym świadectwem tych samych wartości.

Drodzy Dziadkowie! Dziękujemy Wam za Waszą obecność, która – podobnie jak obecność św. Joachima – jest dla nas oazą spokoju w tym zabieganym świecie. Dziękujemy za każdą lekcję cierpliwości, za mądre rady przekazywane bez pośpiechu i za Waszą dyskretną, ale potężną modlitwę, która jak tarcza chroni nasze rodziny.

Życzymy Wam, abyście – wzorem dziadka Jezusa – zawsze czuli, że Wasz trud i miłość przynoszą piękne owoce. Niech jesień Waszego życia będzie pełna Bożego światła, zdrowia i poczucia, że jesteście dla nas najcenniejszym łącznikiem z tradycją i wiarą.

Niech św. Joachim wyprasza Wam u swojego Wnuka każdą potrzebną łaskę, a Wasze serca niech zawsze wypełnia ten sam pokój, który towarzyszył mu na pustyni i w radosnej chwili zwiastowania.

Magdalena Kreter-Bartkiewicz



Nasze Betlejem – więcej niż dekoracja

Boże Narodzenie to czas, w którym sacrum przenika się z codziennością, a wieczność z czasem kruchym i ludzkim. W tym roku w naszej parafii to przenikanie zyskało wyjątkowy, niemal namacalny wymiar. Powstała szopka, która nie jest dekoracją postawioną obok, ale integralną częścią ołtarza, serca naszej świątyni, realizując wyjątkową wizję – jedności między narodzinami Chrystusa a Jego ofiarą.

Prace rozpoczęły się od głębokiej refleksji nad tym, jak połączyć te dwa miejsca – ołtarz i żłóbek. Proces projektowania wymagał nie tylko artystycznej wizji, ale i dbałości, by konstrukcja szopki harmonizowała z architekturą ołtarza, nie naruszając jego godności i funkcjonalności. Prace przygotowawcze rozpoczęły się na długo przed Wigilią.

Tym, co najbardziej przykuwa wzrok, są figury Świętej Rodziny. Nie są to jedynie symboliczne rzeźby – to postaci wykonane z niezwykłą precyzją, które zdają się niemal ożywać w świetle ołtarza. Postać Maryi, klęczącej przy Synu, bije niezwykłym spokojem i matczynym ciepłem. Wraz ze św. Józefem tworzą wokół żłóbka atmosferę autentycznego domu, zapra-



szając nas, byśmy poczuli się częścią tej rodziny. Spoczywający w żłóbku nowonarodzony Zbawiciel uderza swoim realizmem. Delikatne rysy twarzy, niemal naturalna skóra, tetrowe pieluszki, w które jest spowity, sprawiają, że Jezus wygląda jak żywe niemowlę, które przed chwilą przyszło na świat. Patrząc na „żywą” postać Dzieciątka u stóp ołtarza, łatwiej jest nam uwierzyć, że On jest tu naprawdę obecny.

Betlejem oznacza „Dom Chleba” – umieszczenie żłóbka pod miejscem, gdzie chleb staje się Ciałem Pańskim, jest powrotem do źródeł tej nazwy. Słomiana wyściółka u stóp ołtarza przypomina nam o pokorze Boga, który zstąpił na sam dół ludzkiej egzystencji. Drewniana konstrukcja w swojej prostocie bezpośrednio nawiązuje do betlejemskiej nocy. →



Ta szopka to nie tylko efekt pracy rąk, ale przede wszystkim owoc wspólnoty. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy poświęcili swój czas, talent i siły. Od osób projektujących przez wykonawców prac stolarskich i elektryków aż po tych, którzy dbali o najmniejszy szczegół dekoracji.



Niech widok ołtarza w stajence przypomina nam, że Pan Jezus przyszedł nas zbawić i chce rodzić się w naszych sercach przy każdym spotkaniu na wspólnej Eucharystii.

Redakcja

Dar Eucharystii dla kapłanów

To 5. rok naszej szczególnej troski i wdzięczności Kapłanom, którzy pracują i pracowali w naszej parafii. Modlitwa za kapłanów jest wyrazem naszej wdzięczności za ich posługę i jednocześnie wsparciem dla nich w codziennej pracy duszpasterskiej. Pomaga nam również lepiej zrozumieć wartość sakramentu kapłaństwa i umacnia naszą więź z Kościołem. Każdy z Was może być darczyńcą Mszy świętej w intencji księży.

Są jeszcze wolne terminy:

1 lutego, godz. 9:00 – od redakcji „Effathy”,

1 marca, godz. 18:00 – od wspólnoty modlitewnej św. A. Boboli i bł. S. Wyszyńskiego,

6 kwietnia, godz. 12:00 – od formacji Szkoły Żon,

3 maja, godz. 7:00 – od apostołatu Margaretka,

7 czerwca, godz. 10:30,

5 lipca, godz. 9:00,

2 sierpnia, godz. 7:00,

6 września, godz. 10:30,

4 października, godz. 18:00,

1 listopada, godz. 10:30 – od Apostolstwa Dobrej Śmierci i Koła Przyjaciół Radia Maryja,

6 grudnia, godz. 9:00.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt – Grażyna Siudym, tel.: 519-445-847.

EFFATHA gazeta parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Otrębusach.

Zespół redakcyjny: ks. proboszcz Piotr Celejewski; Kornelia Kowalczyk, Magdalena Kreter-Bartkiewicz, Krzysztof Laskowski, Magdalena Miarczyńska, Grażyna Siudym;

skład, grafika: Małgorzata Żurniewicz-Turno; korekta: Maria Kłeczek OV; foto: Józef Rudziński

Druk: Drukarnia „Megraf” Krzysztof Burzec, 05-840 Brwinów, ul. E. Orzeszkowej 4; megraf@megraf.pl

Proboszcz: ks. Piotr Celejewski, 05-805 Otrębusy, ul. Sadowa 14, tel. 22 758 51 35

Kancelaria parafialna czynna od poniedziałku do piątku od 17:00 do 17:30

Konto parafialne: Bank Spółdzielczy w Białej Rawskiej o/Brwinów: 08 9291 0001 0097 6549 2000 0010

Parafia rzymskokatolicka w Otrębusach

Kontakt z zespołem redakcyjnym: effathaotrebusy@gmail.com

<https://parafia-otrebusy.mkw.pl/>

Wszelkie prawa zastrzeżone.